

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/wojna-polsko-bolszewick/81496,Wielkopolscy-ochotnicy-na-wojnie-polsko-bolszewickiej.html>



fot. NAC

ARTYKUŁ

Wielkopolscy ochotnicy na wojnie polsko-bolszewickiej

OKRES HISTORYCZNY

(1918-1922) Odrodzenie Niepodległej

Autor: ADAM PLESKACZYŃSKI 13.08.2023

Katastrofalna sytuacja na froncie polsko-bolszewickim w lipcu 1920 roku spowodowała decyzję o utworzeniu Generalnego Inspektoratu Armii Ochotniczej, na czele którego stanął legendarny dowódca Błękitnej Armii gen.

Józef Haller.

Głównym zadaniem nowo powstałej instytucji była organizacja zaciągu ochotników mających wzmocnić regularne oddziały Wojska Polskiego. I choć mówiono o „Armii Ochotniczej” to w zasadzie nie zakładano możliwości formowania większych jednostek operacyjnych, ograniczając się co najwyżej do organizacji ochotniczych pułków piechoty i szwadronów kawaleryjskich.

Choć mówiono o „Armii Ochotniczej” to w zasadzie nie zakładano możliwości formowania większych jednostek operacyjnych, ograniczając się co najwyżej do organizacji ochotniczych pułków piechoty i szwadronów kawaleryjskich.

W przypadku pozostałych rodzajów broni ochotników postanowiono wcielać do już istniejących oddziałów WP. W tym celu, w poszczególnych okręgach wojskowych utworzono Okręgowe Inspektoraty Armii Ochotniczej, które błyskawicznie przystąpiły do działania.

W Poznaniu na czele Inspektoratu stanął ppłk Antoni Seyda, dotychczasowy kierownik Wielkopolskiego Muzeum Wojskowego i Uniwersytetu Żołnierskiego. Zastępcą inspektora mianowano mjr. Bohdana Hulewicza, znanego działacza niepodległościowego z okresu powstania wielkopolskiego, a wówczas praktykanta sztabowego w Oddziale III Naczelnego Wodza.

Akcja „O” w Wielkopolsce

Już 10 lipca rozpoczęto w Wielkopolsce akcję „O”, bo taki właśnie kryptonim nadano operacji tworzenia oddziałów ochotniczych. Napływ ochotników był jednak dość nierównomierny. Najwięcej z nich, bo ponad połowa, zgłosiła się do punktów rekrutacyjnych w dwóch pierwszych tygodniach akcji. Przez następne trzy tygodnie (do 14 sierpnia) liczba zgłaszających wahała się pomiędzy 1300 a 1600 ludzi tygodniowo. Po zwycięskiej Bitwie Warszawskiej entuzjazm i chęć do zaciągnięcia się do armii wyraźnie osłabły.

W mobilizacji społeczeństwa ważną rolę odgrywała również działalność propagandowa i informacyjna.

Ogółem, do 30 września na obszarze poznańskiego okręgu wojskowego zgłosiło się 12.253 ochotników. Zgodnie z obowiązującymi zasadami, po ich przebadaniu przez komisje lekarskie, mężczyźni byli kwalifikowani do jednej z trzech kategorii. Zdolnych do służby frontowej (kategoria „A”) było 9750, zdolnych do pełnienia służby wartowniczej (kategoria „B”) – 1712, natomiast zdolnych do służby kancelaryjnej lub czynności pomocniczych (kategoria „C”) – 791. W całej tej grupie znalazło się jedynie sześciu oficerów oraz sześć tysięcy osób służących już kiedyś w wojsku. Pozostałe sześć tysięcy ochotników nie miało żadnego doświadczenia wojskowego. Cechą wyjątkową, wyróżniającą okręg poznański od pozostałych okręgów wojskowych było to, że wśród ochotników, nie było ani jednego niechrześcijanina.

Wolontariusze cywilni

W tych krytycznych chwilach młode państwo polskie mogło liczyć nie tylko na ochotników chcących walczyć z bolszewikami z bronią w ręku, ale również na całe rzesze wolontariuszy skłonnych pomagać na tyłach frontu. Klerycy z poznańskiego seminarium zgłosili się do prac kancelaryjnych w instytucjach wojskowych, ziemianie rozpoczęli dostarczanie formacjom ochotniczym artykułów żywnościowych, miejscowe stowarzyszenia wyekwipowały dwa pociągi sanitarne wraz z personelem medycznym, a harcerze wystawili czołówkę sanitarną.



**Tryumfalny powrót ułanów 1.
Ochotniczego Pułku Jazdy**

Wielkopolskiej do Poznania 7 września 1920 r. Na czele oddziału, jego dowódca i organizator Ignacy hrabia Mielżyński. (ze zbiorów Muzeum Powstańców Wielkopolskich w Lusowie)

Do stolicy Wielkopolski przybyła również ppor. Kamila Janota, rodowita poznanianka i członkini legendarnej lwowskiej Ochotniczej Legii Kobiet. Niemal z marszu przystąpiła do organizacji batalionu poznańskiego OLK, w skład którego weszło ponad dwieście dziewcząt i kobiet z całej Wielkopolski. Ochotniczki pełniły służbę wartowniczą i biurową.

Klerycy z poznańskiego seminarium zgłosili się do prac kancelaryjnych w instytucjach wojskowych, ziemianie rozpoczęli dostarczanie formacjom ochotniczym artykułów żywnościowych, miejscowe stowarzyszenia wykwapowały dwa pociągi sanitarne wraz z personelem medycznym, a harcerze wystawili czołówkę sanitarną.

W mobilizacji społeczeństwa ważną rolę odgrywała również działalność propagandowa i informacyjna. Pod kierownictwem Fryderyka Pautscha, dyrektora Szkoły Sztuk Zdobniczych w Poznaniu (prekursorki obecnego Uniwersytetu Artystycznego) miejscowi artyści wykonali kilkanaście rysunków nawołujących do obrony ojczyzny. Z kolei pracownicy naukowcy Uniwersytetu Poznańskiego przeprowadzili szereg stosownych wykładów.

Wybitny mediewista, prof. dr Kazimierz Tymieniecki wygłosił referat zatytułowany *Pierwsze wskrzeszenie Państwa Polskiego a chwila obecna*, zaś historyk literatury prof. Tadeusz Grabowski – *Mesjanizm polski a prawda dziejów*. Okręgowy Inspektorat Armii Ochotniczej wydał również poczytną broszurę Jerzego Bandrowskiego *Jak bolszewicy niszczą miasta*, a w zakładzie św. Wojciecha wydrukowano tysiące afiszy propagandowych (*Generał Haller, Hańba temu...*, *Śpiesz bronić swą matkę*) oraz gazet („Ochotnik”, „Gazeta polowa”) i ogłoszeń (*Krwawa gościna w mieście Brody*), które dystrybuowane były w całej Wielkopolsce.

Do formacji ochotniczych w Wielkopolsce najczęściej zgłaszała się młodzież inteligencka i rzemieślnicza. Chłopi i robotnicy wykazywali większą rezerwę.

Wykorzystany potencjał

Zakwalifikowanych do służby frontowej ochotników kierowano do kompanii marszowych, które udawały się na front i były wcielane do już istniejących jednostek. W ten sposób zasilono zdziesiątkowaną VII Brygadę

Piechoty Rezerwowej oraz uzupełniono 14., 15. i 17. Dywizję Piechoty.



Uroczystość poświęcenia kaplicy-pomnika ku czci poległych w walkach o Brodnicę żołnierzy polskich. Na tablicy wyryto nazwiska 21 znanych z nazwiska bohaterów, wśród nich również 17-letniego Zbigniewa Szlagowskiego, najmłodszego ułana z 1. Ochotniczego Pułku Jazdy Wielkopolskiej

Utworzono również kilka oddzielnych jednostek ochotniczych. Największą sławą okrył się wśród nich 1. Ochotniczy Pułk Jazdy Wielkopolskiej nr 215 zorganizowany i dowodzony przez mjr. Ignacego hrabiego Mielżyńskiego. Liczący 900 żołnierzy oddział – składający się w większości z nieprzeszkolonych w prowadzeniu walk kawaleryjskich ludzi – 14 sierpnia przybył do Golubia i niemal z marszu przystąpił do działań bojowych. Cztery dni później, działając w ramach zgrupowania płk. Aleksandrowicza, zdobył Brodnicę i rozpoczął swoją spektakularną epopeję wojenną. W uznaniu zasług jednostka nie została po wojnie rozwiązana, ale przekształcona w 26. Pułk Ułanów Wielkopolskich. Warto również wspomnieć o innych, mniej znanych, ale równie dzielnych jednostkach ochotniczych, które wówczas powstały. Były to: 257. Pułk Piechoty, 214 Pułk Artylerii Polowej oraz dwa bataliony ochotnicze wchodzące odpowiednio w skład 262. i 268. Pułku Piechoty. Ten ostatni utworzono na bazie Legii Ochotniczej Wrzesińskiej, powstałej z inicjatywy innego wielkopolskiego ziemianina, Stanisława hrabiego Mycielskiego.

COFNIJ SIĘ